

Katalończycy nie chcą u siebie króla i śmieją się z niego

26 lutego 2019

Większość mieszkańców Katalonii straciła resztki szacunku do hiszpańskiego monarchy po jego agresywnych wypowiedziach pod adresem secesjonistów podczas próby ogłoszenia niepodległości w 2017 roku. Nastroje te zostały potwierdzone w niedzielę, kiedy Filip VI odwiedził stolicę regionu.

„Ten człowiek nie jest już dla nas nikim poważnym, nie domagamy się jego odejścia, bo to nie nasza sprawa” – mówiła jedna z uczestniczek kilkutysięcznej demonstracji, która odbyła się w Barcelonie z okazji wizyty monarchy w Katalonii. Filip VI odwiedził zbuntowany region, mając nadzieje na stabilizację nastrojów i rozpoczęcie pojednania. Problem w tym, że zgoda w jego rozumieniu jest tożsama z kapitulacją Katalończyków i porzuceniem marzeń o niepodległości.

Na przedwczorajszej demonstracji można było zobaczyć wiele transparentów wyśmiewających Jego Wysokość, m.in. „Zgniły Bourbon” czy „Oddaj koronę do lombardu”. Uczestnicy zgromadzenia spalili również plakat przedstawiający króla i zablokowali na kilkadziesiąt minut drogi w centrum Barcelony. Konwój, którym podróżował monarcha musiał w związku z tym zmienić trasę przejazdu do siedziby jednego z operatorów telefonii komórkowej, gdzie Filip VI udał się „w interesach”.

Wizyta Filipa VI rozwścieczyła Katalończyków również z innego powodu. „Szlachetnie urodzony” władca postanowił odwiedzić ich stolicę w bardzo newralgicznym momencie, gdy dwunastu katalońskich polityków, wcześniej zasiadających w rządzie lokalnym jest sądzonych w Madrycie. Wśród nich jest zastępca premiera poprzedniego gabinetu Oriol Junqueras, który zgodził

się dotąd odpowiedzieć w nim tylko na pytania swojego adwokata, gdyż uważa, że jest więźniem politycznym. Grozi mu 25 lat więzienia. W poprzednią niedzielę w obronie Junquerasa i jego towarzyszy odbyła się w Barcelonie manifestacja, w której zdaniem organizatorów wzięło udział pół miliona osób.

Dlaczego Katalończycy nienawidzą króla? W październiku 2017 roku podczas wystąpienia w Oviedo Król Filip VI powiedział, że „Katalonia jest i pozostanie istotną częścią Hiszpanii XXI wieku”. Skrytykował katalońskie referendum jako „próbę secesji nie do przyjęcia” oraz oskarżył regionalistów o „działania przestępcze”. Zdaniem działaczy z Katalonii występ ten został odebrany przez ówczesny rząd Mariano Rajoya jako zielone światło do pacyfikacji niepodległościowej frondy.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu